

Pączki, pączki, pączki - historia Tłustego Czwartku

Geneza Tłustego Czwartku sięga starożytności. Tłusty Czwartek był dniem w którym świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Ucztowanie opierało się na jedzeniu tłustych potraw, szczególnie mięs oraz picie wina a zagryzkę stanowiły jedynie pączki. Nie były to jednak takie pączki, jakie znamy dziś. Były one przygotowywane z ciasta chlebowego i nadziewane słoniną.

Tłusty Czwartek, zapowiadający koniec zapustów, od tłustych biesiad zwany tłustym był obchodzony niezwykle hucznie i wesoło. Ponieważ data tłustego czwartku zależna jest od daty Wielkanocy, dzień ten jest świętem ruchomym. Był wstępem do hucznych zabaw i różnych wesołości, które towarzyszyły ostatnim dniom karnawału. Był też zwany mięsopustem ponieważ „mięso opuszczało człeka na długie tygodnie”. Wyraz *mięsopust* oznacza to samo co *karnawał* a jego pochodzenie wiąże się z włosko-łacińskim *carne vale* i zwrotami *carnem laxare, levare* - rozstawać się z mięsem.

Okolo XVI wieku do Polski zawitał zwyczaj jedzenia pączków w wersji słodkiej. Wyglądały one nadal nieco inaczej niż dzisiaj - w środku miały bowiem ukryty mały orzeszek lub migdał. Ten kto trafił na taki szczęśliwy pączek miał cieszyć się dostatkiem i powodzeniem.

W specyficzny sposób obchodzono Tłusty Czwartek w Małopolsce. Nazywany on był wówczas Combrowym Czwartkiem. Jak głosi legenda wziął on swoją nazwę od nazwiska żyjącego w XVII wieku krakowskiego burmistrza Combra, bardzo złego i niezwykle surowego dla kobiet mających swoje stragany na krakowskim rynku. Mówiono: „*Pan Bóg wysoko a król daleko, któż nas zastoni przed Combrem*”. Umarł on podobno w Tłusty Czwartek. Wieść niczym błyskawica rozniosła się po Krakowie, a krakowskie kramarki i służące urządziły w każdą rocznicę śmierci wielką zabawę. Brały odwet za krzywdy i poniewierkę, jakich doznały od burmistrza Combra na wszystkich mężczyznach przechodzących przez krakowski rynek, a szczególnie na nieżonatych. Mężczyźni byli wprzęgani w kolca, które musieli ciągnąć a to za karę, że wywinęli się od małżeńskich obowiązków. Ściągały z mężczyzn ubrania ubierając ich na pośmiewisko w słomiane wieńce i zmuszały do tańca. Musieli też mężczyźni ciągnąć po rynku kłoc drewniany i krzyknąć „comber, comber”. Wykupić można się było jedynie brzęczącą monetą. Tyle legenda, a wiadomym jest z opisów, że już w 1600 roku przekupki krakowskie w Tłusty Czwartek wyprawiały "babski comber" i nie było żadnej mowy o złym burmistrzu Combrze.

Dziś nasze pączki hurtowo kupujemy w ciastkarniach, piekarniach lub marketach, rzadko kto trudni się wypiekaniem ich w domu. Idealny pączek jest lekko zapadnięty i ma jasną obwódkę dookoła - to świadczy o tym, że wypiekany był na świeżym oleju.

Władysław Broniewski, "Tłusty czwartek"

Góra pączków, za tą górą
tłuste placki z konfiturą,
za plackami misa chrustu,
bo to dzisiaj są zapusty.

Przez dzień cały się zajada,
a wieczorem maskarada:
Janek włożył ojca spodnie,
choć mu bardzo niewygodnie,

Zosia – suknię babci Marty
I kapelusz jej podarty,
Franek sadzy wzięt z komina,
Bo udawać chce Murzyna.

W tłusty czwartek się swawoli,
później czasem brzusek boli.

* * *

Tekst wg Wikipedii i artykułu T. Mędzelowskiego.

Najlepsze przepisy na Tłusty Czwartek:

Przepis na pączki oponki

Marcin Grzegorz Piątkowski zebrał kilka audycji poświęconych zwyczajom związanym z tym świętem oraz jeden film. Dzięki, Marcin! :)